

# DZIENNIK

## ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 6000.— Mk

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18 (drnkarnia)

Ogłoszenia według taryfy.

Rok I

Cieszyn, wtorek 6 marca 1923

Nr. 4

### Kłeska drożyzny.

Cieszyn, 5 marca.

Duże zadowolenie w najszerzych kołach Cieszyna wywołało przytrzymanie przez cieszyńską policję wojewódzką i osadzenie w więzieniu kilku cieszyńskich rzeźników (Kiszy, Kałuży i Lichnowskiego), którzy, jak dotychczasowe śledztwo wykazuje, od dłuższego już czasu przemycali kielbasy, wędliny i t. p. przez granicę, osiągając tym sposobem olbrzymie niedozwolone zyski, przy równoczesnym ogółaniu Cieszyna i okolicy z tego jednego z najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby, jakim jest mięso.

Błędną byłoby rzeczą przypisywanie całej winy za szalejącą coraz srożej drożyznę jedynie tylko paskarzom i wszelkiego rodzaju przemysłnikom, wywożącym żywność, której przecież w nadmiarze Polska nie posiada, za granicę. Zjawisko, zwane drożyzną, bynajmniej nie jest tak prostem, jak ogół powszechnie przypuszcza, ma ono przyczyny wielorakie i złożone, jak to już niejednokrotnie w dziejach stwierdzono.

Jak wszędzie, tak i w tym wypadku pewne przyczyny wywołują nieuchronnie konieczne skutki. Wojny, zwłaszcza długotrwałe, stale powodują zmniejszenie się wytwórczości i w następstwie drożyznę. Zakres tej ostatniej ściśle zależy od zasięgu i trwania zaburzeń. Z natury rzeczy ostatnia wojna, która i trwała długo i prowadzona była z niebywałym natężeniem wszystkich sił całego świata — spowodować musiała drożyznę ogólniejszą jeszcze i większą od wszelkich znanych dotychczas.

Pochodną, dalszą przyczyną, związaną zazwyczaj z wojnami, czy rewolucjami (francuska) jest marnienie pieniądza skutkiem drukowania papierowych pieniędzy, nie posiadających pokrycia w złocie, lub jego równowartości. Im więcej papierowego pieniądza — tem wyższa i wszechobejmująca jest fala drożyzny. Pochodzi to stąd, że dane społeczeństwo traci wiarę i zaufanie do własnego państwowego środka obiegowego i wymiennego skoro deprecjonowany pieniądz widocznie przestaje być istotnym miernikiem wartości. Przedsiębiorcy, przemysłowcy, wszelcy wytwórcy i handlarze czynią obliczenia w silnej walucie zagranicznej, co powoduje dalszą ucieczkę od upadającego pieniądza a w następstwie powoduje jeszcze niższe jego spadanie.

Paskarstwo, paserstwo, podbijanie cen, chowanie towarów przed spożywcą to tylko objaw pochodny, to wrzody, pęczniejące na rozstrojeniem w swej istocie ciele. Ktoby chorobę drożyznianą zamierzał uleczyć wyłącznie tylko tępieniem paskarzy choćby na szubienicach — ten, oczywiście podobny byłby do znachora, który dajmy na to raka chciałby uleczyć wygniataaniem wyrzutów na powierzchni schorowanego ciała.

Wiemy już na szczęście także w Polsce, na czym nasza choroba polega i znamy środki jej uleczenia t. j. zrównanie rozchodów z przychodami, wstrzymanie drukarskiej tłoczni, stąd ustalenie wartości pieniądza, stąd zahamowanie drożyzny. Niemniej jednak bezwzględnie tępić należy (leczyć objawy pochodne) t. j. przemysłników i paskarzy. Istota choroby jest głębsza, ale wrzody należy przecinać. Domagamy się jak najsurowszego ukarania uwieczonych łupicieli naszej skóry.

W. K.

### Do Czytelników!

„Dziennik Śląska Cieszyńskiego“ stanął nareszcie na pewnej materialnej podstawie i chce obecnie spełnić swe zadanie jedynego polskiego pisma codziennego na całym Śląsku Cieszyńskim w sposób godny codziennego pisma.

Liczy przytem na poparcie całego polskiego społeczeństwa od Ostrawicy aż po Białkę tak, jak to działo się w poprzedniej jego szacie przez tyle lat.

Pismo nasze zamieszczać będzie w myśl swej wytycznej stania się prawdziwym zwierciadłem, wiernym odbiciem życia we wszystkich jego przejawach całego Śląska Cieszyńskiego — korespondencje i wiadomości bieżące ze wszystkich ważniejszych miejscowości od Ostrawy po Bielsko.

Nadto przynosi „Dziennik Śląska Cieszyńskiego“ jak wiadomo wyczerpujące wiadomości o wszystkich gałęziach polskiego życia Rzeczypospolitej i oświeśla je w codziennych własnych artykułach w duchu szczerze narodowym, zaojęczy całą siedemnastoletnią przeszłość.

Nie wątpimy, że choć przeobrażony — znajdzie się „Dziennik“ w ręku tych wszystkich także, dla których z tych czy owych względów był dotychczas niedostępny. Konieczność potrzeby codziennego polskiego pisma na Śląsku Cieszyńskim powszechnie uznawana ręczy za to, że poczynanie nasze spotka się z ogólnym poparciem.

WYDAWNICTWO.

## Potrzeby śląskiego szkolnictwa.

Sprawa wschodnich granic. — Nieszczęśliwy wypadek w Zabrzegu. — Nowa waluta nadreńska.

**Katowice.** Na ostatnim posiedzeniu komisji szkolnej sejmu śląskiego poruszano wiele spraw związanych ze stanem szkolnictwa na Śląsku. Skonstatowano konieczność sprowadzenia więcej sił nauczycielskich do szkół wyższych, średnich i powszechnych. W łonie komisji panuje jednoznaczna opinia, iż trzeba stworzyć wydawnictwo książek szkolnych. Wobec niemal zupełnego ich braku na Śląsku, byłoby pożądanem wejść w umowę z Książnicą Polską we Lwowie, aby zechciała otworzyć na Śląsku swą filję. Co się tyczy szkół mniejszości komisja stoi na stanowisku, że należy wykonywać ściśle postanowienia Traktatu Wersalskiego. Z zamierzeń inwestycyjnych uznano za konieczne wybudowanie nowego gimnazjum polskiego w Bielsku Cieszyńskim, oraz założenie nowego seminarium w Nowej Wsi (G. Śląsk).

**Paryż.** W kołach politycznych podkreślają moment szczególnie sprzyjający uznaniu granic Polski jako konieczności przywrócenia na wschodzie Europy porządku prawnego zachwianego przez zajęcia kłajpedzkie.

„Echo de Paris“ uważa, że akt uznania granic Polski będzie jedynie formalnością. Co się tyczy Wilna jest ono faktycznie przyznane Polsce. Jedynie kwestia Galicji może wywołać ze strony Anglii pewną rezerwę.

„Homme Libre“ domaga się uroczystego proklamowania granic Polski. Sprawa ta musi być rozpatrzona niezwłocznie, gdyż wymaga tego dobro Polski, a więc i dobro Francji.

Nawet dzienniki dotychczas obojętne Polsce wyrażają inicjatywę zmierzającą do uregulowania sprawy pokoju we wschodniej Europie całe uznanie i sympatie.

**Londyn.** Londyński „Morning Post“ poświęca Polsce artykuł, w którym twierdzi, że Wileńszczyzna musi należeć do Polski, gdyż sama już w tym duchu się wypowiedziała. Inna decyzja byłaby krzywdząca i absurdem. Litwa dowiodła sprawą Kłajpedy, że czyha na pokój w Europie.

Małopolska Wschod. nie może być również przydzielona ani do Ukrainy, która jest fikcją, ani tem mniej do Węgier (?). Tylko jedyna Polska może zapewnić Galicji Wschodniej spokój i bezpieczeństwo.

Polska — zdaniem dziennika angielskiego — jest na drodze do całkowitego odrodzenia i stanowi gwarancję pokoju na wschodzie Europy, a przeto jest tak niezbędna, jak Belgia. Kto pragnie pokoju i bezpieczeństwa w Europie — konkluduje „Morning Post“ — ten musi modlić się za pomyślność Polski.

—:—:—

**Paryż.** Koła miarodajne informują, że przedstawiciele Rosji w sprawie ustalenia granic Polski nie będą wysłuchiwać.

Granica polsko-litewska zostanie prawdopodobnie wytyczona ostatecznie i ustalona, co się zaś tyczy granicy polsko-rosyjskiej, będzie przedstawiona formuła uznania stosownych paragrafów Traktatu Ryskiego.

**Morawska Ostrawa.** W Nowej Hucie w Zabrzegu zginęło 5 robotników a mianowicie: Franciszek Brzezina, Feliks Mutina, Grzegorz Stawarz i Ignacy Sikora. Stało się to z następującego powodu: Roztopione żelazo nie chciało wypłynąć z pieca skutkiem, jak się okazało zbyt silnego zatkania otworu glina, potem zaś roztopiona stal tak nagle i tak silnie runęła z pieca, że oblała stojących z boku robotników, którzy ulegli śmiertelnym sparzeniom. Ciekawem jest to, że robotnik, który stał na przeciw pieca, i który zrobił otwór, uszedł cało.

**Berlin,** 4 marca. Cały obszar nadreński i Ruhry jest już zamknięty. Francuzi chcą zaprowadzić osobną walutę w zajętych obszarach, a mianowicie talary, równe stu niemieckim markom, 10 zaś talarów jednemu francuskiemu frankowi. Ponieważ jeden frank francuski wart w tej chwili 1600 marek niemieckich, więc ci, którzy dadzą ostepłować niemieckie marki i przemienić je na talary, zyskają około 600 marek na tysiącu.



## Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Cieszyn, 5 marca.

**Walne posiedzenie Straży Kresów Zachodnich** odbyło się w zeszłą sobotę przy niezbyt licznych udziałach członków. Przyjęto do wiadomości sprawozdania różnych komisji. Obszerniejsze sprawozdanie sekretarza, dotyczące zwłaszcza pomocy przyniesionej przez Straż Obrony Kresów Śląskowi Górnemu w czasie trzeciego powstania, podamy w najbliższym numerze. Jednocześnie postanowiono następnie przystąpić do Okręgowego Oddziału Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, którego główna siedziba znajduje się w Poznaniu. Uczyńono to w uwzględnieniu z jednej strony zbyt małego obszaru działania, jakim są dwa powiaty Śląska Cieszyńskiego przy coraz bardziej malejącej liczbie inteligencji urzędniczej zwłaszcza, po drugie zaś dlatego, że statut ogólnego Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich daje obszerną autonomię organizacjom powiatowym tak, że specjalne nasze zadania na Kresach południowo-zachodnich mogą być w pełnej mierze kontynuowane, a doznają owszem poparcia przez potężne ogólne zrzeszenie. Wybrano w końcu komitet pięciu, który w czasie aż do 15 kwietnia przeprowadzi Walne zebrania we wszystkich kółkach lokalnych i przygotowuje nowe Walne zebranie, które następnie da wytyczne celowej i wyteżonej pracy wewnętrznej.

**Zgon.** Dnia 4 marca w nocy zmarła w 26 roku życia ś. p. Fryda Haidukówna. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 6 bm. z ulicy Zamkowej na cmentarz komunalny.

**Sądowe godziny urzędowe.** Jak się dowiadujemy nastąpi z dniem 15 marca br. w sądach zmiana godzin urzędowych w obrębie województwa śląskiego, godziny urzędowe będą ustanowione: od 8 rano do 1 godz. popołudniu i od 4 do 6 popołudniu; w środę i w sobotę tylko od 8 rano do 3 popołudniu.

**Dieciobójstwo.** W Sądzie okręgowym w Cieszynie zdarzył się wypadek, że zbrodnia dzieciobójstwa sądzoną była nie przez Sąd przysięgłych, lecz przez zwyczajny trybunał orzekający. Zbrodnia czynnego dzieciobójstwa podpada wyższej, zaniedbana zaś należytej pomocy niższej karze i sądzoną musi być przez trybunał orzekający. O takie umyślne zaniedbanie nowonarodzonego dziecka oskarżoną była Katarzyna Kupczak z Dziedzic. Trybunał uwolnił ją dla braku podmiotowej istoty czynu, gdyż zły zamiar nie był udowodniony.

**Zuchwały rabunek.** Przed sądem przysięgłych w Mor. Ostrawie stawali jako oskarżeni o zbrodnię rabunku Sylwester Matuszek z Łazów i Oskar Wolheim z Białej, oprócz tego 18-letni Feliks Kuczer z Trzebin. Napadli oni

na żonę górnika Marię Szotkową we Frysztacie w podwórzu jej domu, ranił ją w głowę zrabowali 2.000 Kcz i uciekli, gdy Szotkowa poczęła wołać o ratunek. Sąd skazał Matuszka i Wolheima na 4 lata, Kuczerę na 3 lata ciężkiego więzienia.

**Odnaczenie.** Jak warszawski „Robotnik“ donosi, zotał między innymi poseł Tadeusz Reger, który podczas wojny jako oficer w legionach służył, krzyżem waleczności odznaczony.

**Zatwierdzenie burmistrza bielskiego.** Wybór burmistrza bielskiego dr. Pongratza i obu jego zastępców, dokonany przez Radę gminną został zatwierdzony. Zaprzysiężenie ich przez Wojewodę nastąpi w Katowicach.

**Nowa taryfa stempłowa.** Na piątkowym posiedzeniu komisji skarbowej w Sejmie ustalono nast. taryfę stempłową: Od cudzoziemców na nabycie nieruchomości na milion marek, opłaty od świadectw aktu nadania obywatelstwa polskiego 35.000 mk., akt zmieniający nazwisko ustalono na 150.000 marek, świadectwa koncesyjne 250.000 mk., świadectwa na zezwolenie wiodowskie zarobkowych 35.000 mk., poświadczania własnoręczności podpisu na 2000 mk. Opłaty od pełnomocnictw ustalono na 15.000 mk., uwolniono jednak od opłat pełnomocnictwa dla odbierania poczty. Wyciągi metrykalne 3500 mk., karty od gry 5000 mk. Kolejowy list przewozowy od przesyłek cało-wagonowych 10.000 mk., pół-wagonowych 5000 mk., pojedynczych 500 mk., kwit bagażowy 500 mk. Bilety na przewóz mleka 100 mk. Inne opłaty podniesiono na 1500 mk. za każde 20 mk., pobierane obecnie. Najwyższy wymiar kar pieniężnych z powodu przekroczeń ustawy stempłowej ustalono na 1.500.000 marek.

**Milionówka.** W sobotę wylosowano milionówkę Nr 2.752.214, zakupioną przez Towarzystwo ubezpieczeń „Przyszłość“ w Warszawie.

## Wewnętrzne sprawy polskie

**Kara śmierci na paskarzy.** Z Warszawy donoszą: Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu poleciła Ministrowi Sprawiedliwości wygotowanie projektu ustawy, w przedmiocie rozszerzenia sądów doraźnych na przemytników i na zbrodnie znowy, celem ukrywania i niesprzedawania artykułów pierwszej potrzeby.

**W sprawie ograniczenia liczby słuchaczy na uniwersytecie warszawskim.**

Na piątkowym posiedzeniu sejmowym komisji oświatowej pod przewodnictwem posła Sołtyka rozpatrywano wniosek Związku ludowo-narodowego w sprawie ograniczenia w wyższych zakładach naukowych liczby przyjmowanych żydów. Referował p. Konopczyński.

Po referacie pos. Konopczyńskiego przemawiał pos. Czapiński (soc.), twierdząc, że wnio-

sek pos. Kiernika jest sprzeczny z konstytucją. Wniosek Kiernika sytuację pogarsza i stwarza niebezpieczeństwo, bo żydzi, jako żywioł silniejszy gospodarczo, założą własny uniwersytet żydowski. Dlatego proponuje sprawę odroczyć i wezwać wydziały uniwersyteckie do wydania opinii o wniosku pos. Kiernika.

Przedstawiciel Min. oświaty poinformował, że „numerus clausus“ był stosowany na wydziałach medycznych uniwersytetów i w szkołach technicznych. Jądro sprawy polega na przeniesieniu sprawy na wydział filozoficzny. Co do zasad ograniczeń były rozstrzygające względy naukowe, kolejności zgłoszeń a także obywatelskie, inwalidzkie i t. d.

Pos. Thon (żyd) prosił o wyjaśnienie, dotyczące frekwencji żydów, ile się mianowicie zgłosiło i ile przyjęło.

Po przemówieniu pos. ks. Lutostawskiego, który wystąpił przeciwko odraczeniu sprawy, albowiem jest już dostatecznie znana i dojrzała, pos. Kiernik, w porozumieniu z komisją, zgłosił rezolucję, wzywającą min. oświaty do przedstawienia komisji najdalej do dnia 20 marca, opinii wydziałów uniwersyteckich, w szczególności, jak się zapatrują na jego wniosek ze stanowiska naukowego i pedagogicznego. Wniosek Kiernika przyjęto.

**Krzywdą emerytów zostanie usunięta!** „Rzeczpospolita“ donosi: Pan prezydent ministrów przyjął delegację związku emerytów, która przedstawiła mu krytyczne położenie ogółu emerytów i prosiła, aby w projektowanej nowej ustawie emerytalnej wykreślone zostały wszystkie ograniczenia. P. prezydent ministrów oświadczył delegatom, że będzie się starał wszystkie ograniczenia praw emerytów usunąć z nowej ustawy. Następnie delegacja udała się do ministra skarbu, który zapewnił ją, że będzie się starać o polepszenie bytu urzędników. Marszałek Sejmu, który również przyjął delegację, przyrzekł także swe poparcie.

**Afera generała Hallera.** Na piątkowym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej poseł b. generał Józef Haller zaatakował rząd z powodu aresztowania oficerów z jego otoczenia w związku z zamordowaniem prezydenta Narutowicza. Następnie p. Haller ostro wystąpił przeciw szeregom oficerów, których nazwiska wymienił, przyczem powoływał się na zeznania b. członka defenzywy. P. Hallerowi odpowiedział poseł b. major Kościółkowski, który stwierdził, że opowiadania p. Hallera oparte są na zeznaniach b. szpiega rosyjskiego, później oficera armii polskiej, wreszcie wykluczonego z armii i zdyskwalifikowanego moralnie i służbowo. Dlatego twierdzenia p. Hallera są co najmniej nie ściśle. Dalszą dyskusję przerywano. Minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski oświadczył, że na wywody p. Hallera odpowie na podstawie aktów wojskowych.

## Martwe miasto.

Ciekawy opis starożytnego zasypanego miasta przynosi „Kurjer Wieczorny“.

Gdy na jesieni, po referacie kolegi mego znanego uczonego i podróżnika M. I. H. Breasteda, akademja nauk powierzyła mijsę kontynuowania prac nad wykopaliskami w Salihige, postanowiliśmy jak najszybciej wyruszyć w podróż, gdyż droga była daleka. Znałem dosyć dobrze Syrię i Azję Mniejszą, ale Salihige było mi zupełnie nieznane.

M. I. H. Breasted przebywał tam w maju 1920 roku, gdy Anglicy odkopali mury i ruiny świątyni. — M. Breasted zdążył zaledwie sfotografować te cenne wykopaliska, gdy Anglicy, którzy zajmowali wtedy okolice opuszczali ją wraz z wojskiem. By zachować ruiny przed ciekawością Arabów, Anglicy zasypali je na nowo piaskiem, tak, że zupełnie nie można się było domyśleć ich istnienia.

Gdy mnie powierzono owa misję, miejscowość zajmowały wojska francuskie pod dowództwem generała Gouraud.

To też, gdy po uciążliwej i długotrwałej podróży przybyłem na miejsce, zastałem ku swej wielkiej radości wszystkie wykopaliska na nowo odkryte. Roboty podjęte były przez oficerów i żołnierzy francuskich.

Brzegi Eufratu są w tem miejscu suche i piaszczyste. Zamek Salihige, który panuje nad miejscowością, zbudowany jest na wzgórzu i otoczony murami i basztami z kamienia i niepalonej cegły. Mury jego od strony rzeki otaczały kiedyś miasto zasypane obecnie 3 metrami piasku. Można jednak zupełnie wyraźnie rozpoznać ulice, przecinające się pod prostym kątem, podług planu, który Democrates wprowadził w Aleksandrii.

Odkopano kilka budynków i cmentarz. Grobowce tego samego typu, jak w Palmirze, były już w zamierzchłej starożytności obrabowane i znaleźliśmy obok rozrzuconych kości zaledwie parę skoruppek z gliny i szkła.

W jednym z domów znaleziono fryz w czysto greckim stylu. Pomiędzy budynkami były trzy, które zwróciły specjalnie moją uwagę.

Jeden z nich mieścił obszerną salę przeznaczoną zapewne na zebrania, koncerty czy też przemowy. Drugi budynek był świątynią. Z obydwu stron ołtarza ciągnęły się kamienie, taborety i na każdym wyrzeźbione jest imię tego, który tu zwykł siadywać, tak zupełnie jak w naszych kościołach.

Na specjalnej tablicy znajdujemy imię fundatora świątyni i datę jej powstania. Zbudował ją w roku 31 po Nar. Chrystusa, Ammonios, syn Apollonphanesa i brat Seleucusa. — Nazwiska na taboretach są ciekawą mieszaniną greckich i semickich imion.

Trzeci budynek był zapewne także rodzajem świątyni, gdyż zawiera trzy posągi, z których dwa wyobrażają uskrzydłone Zwycięstwo a trzeci niezwykłej piękności i wartości artystycznej wyobraża Afrodytę. Miasto to, którego ruiny nie wykazują śladów pożaru ani trzęsienia ziemi, zostało widocznie przez mieszkańców opuszczone. Nie znalazłem tam ani jednego klejnotu, ani monety złotej lub srebrnej. Zaś suchy piasek doskonale zachował wszystkie drewniane i skórzane przedmioty, materje, a nawet zwojki papyrusu, na których można jeszcze czytać napisy.

Znalazłem tam części jakichś umów prawnych: pożyczek, kontraktów, umów hipotecznych i kilka paragrafów prawa spadkowego.

Świątynia odkryta w roku 1920 przez żołnierzy angielskich wznosi się na wschód i północ. Na murach wyrzeźbione są rozliczne napisy, które głoszą, że świątynia poświęcona była Jowiszowi z Megistos, to znaczy pogańskim bóstwem palmirskim Baalsaminowi, Jarhibolowi i Aglibolowi.

We wnętrzu świątyni znalazłem dwa napisy, z których jeden stanowi dedykację dla Aleksandra Sewera z roku 229—230 i wyrzeźbiony został przez XX kohortę pułku palmirskiego, który trzymał straż w fortecy. Drugi napis jest grecki i opowiada o budowie domu w sąsiedztwie świątyni. Dom ten zbudował w roku 114 po Nar. Chrystusa, Lysias, syn Konona, syna



## Printanier... w Cieszynie.

Już pociemniał grzbiet Czantorji  
I flirt wzrasta pod „Laubami“  
Zmalał ponoś ruch w Astorji  
A zaś z dziećmi i wózkami  
Codzień o południa porze  
Jest pod pocztą bardzo silny,  
Znak to pewny, nieomylny,  
Że na rubinowe zorze  
Już rozpina swoje krosna...  
...młoda wiosna. —

I brzmi radość; hen dokoła!  
Las nią dysze; łąka, pole  
I twóć wszelki, człek ze siola,  
Każdy; co ma szczęśną dołę,  
Że mu z pensji żyć nie trzeba...  
Jeden tylko tem się smuci,  
Że czar wiosny znów powróci,  
Że zdrożeje znów kęs chleba...  
Tóż go radość nie przenika  
...urzędnika. —

On wie, iż wiosna co budzi  
Życia chęć na wsze sposoby;  
Odnawieniem się nie strudzi  
Jego biednej garderoby!  
Co zimą, pod paltem skrywa  
W mozaikę zeszyte łąty;  
Jako Ersatz za galaty,  
Których dola nieszcześliwa  
Nurza go w niezmiernym wstydzie...

Psiakrew znów wiosna idzie!

Kut.

## Przegląd polityczny.

Ciekawe pismo hr. Tiszy do b. cesarza Karola. „Neues Wiener Journal“ donosi z Budapesztu, że węgierskie władze zamierzają opublikować wydobyty z węgierskiego archiwum dworskiego dokument, którego ogłoszenie zapowiadane jest jako sensacja. Jest to memoriał hr. Tiszy do cesarza Karola z r. 1918, bezpośrednio po bytności hr. Tiszy u niemieckiego cesarza w jego kwatrze wojennej. Hr. Tisza pisał wówczas: Cesarz Niemiec zdaje się być zupełnie fałszywie poinformowany o położeniu wojennym i na punkcie wojny jest całkowicie fantasta. Na podstawie zapatrywań cesarza nie będzie można dojść do pokoju porozumienia, a przecież taki pokój jest dla Austro-Węgier konieczny. Jest koniecznym wymogiem, aby Niemcy pozbawione zostały roli komendanta. Ich hegemonia przeszkadza zawarciu pokoju. Austro-Węgry muszą się tedy wyzwoić z pod wpływu Niemiec, a będzie to możliwe, gdy zrzekną się one udziału w realizacji fantazji Wilhelma i conajrychlej zakończą wojnę.

Patroklesa, z łaski Jowisza i na pożytek swój i swego potomstwa.

Mury zdobione są licznymi obrazami, z których niektóre są bardzo starannie wykonane i wyobrażają zasłużonych obywateli miasta i okolicy.

Są na niektórych murach dosyć dobrze zachowane freski, które wyobrażają procesje, nabożeństwa i przynoszenie ofiar. Pod freskiem znalazłem wyryte nazwisko artysty. Był to czcigodny Hasamsos, zapewne semita, gdy grecy imion takich nie nosili. Hasamsos był mieszkańcem tej okolicy, semita i należał do palmirskiej szkoły, która zapoczątkowała styl bizantyjski. Na niektórych fryzach wyryty jest kilka razy powtarzający się alfabet grecki. Znalazłem tam także całe uzbrojenie żołnierza: łuk, strzały i tarcze. Na freskach fotografowanych przez Breasted'a znalazłem ciekawe szczegóły. Przedewszystkiem są tam postacie kobiece, których pozatem nigdzie znaleźć nie można. Jedną z nich jest Fortuna z Palmiry, a druga także Fortuna z Doury. — Szaty są greckie, tak samo jak uczesanie. Za to twarze wykazują zupełnie wyraźnie semickie pochodzenie modeli, które były wzorem dla artysty. Wnosząc z tych wszystkich napisów i szczątków doszedłem do przekonania, że to co mam przed sobą, są to ruiny Doury, kolonii Palmirskiej. Miasto to założone zostało przez Nikonora i zamieszkiwane było przez macedończyków. Z kolei dostało się ono

Traktat pokojowy z Turcją zagrożony. Traktat pokojowy z Turcją napotkał w Zgromadzeniu narodowym w Angorze na wielką opozycję, głównie z powodu ustępstw na rzecz Anglii w sprawie kopalni naft w Mossulu.

Londyński „Daily Express“ donosi, że Mustafa Kemal pasza zamierza na wypadek odrzucenia przez Walne Zgromadzenie Narodowe warunków pokoju na zasadach lozańskich, rozpuścić Zgromadzenie Narodowe przy użyciu siły. W tym celu Mustafa Kemal pasza skoncentrował koło Eski-Szehir wojska, które przejdą do działania, jeżeli Zgromadzenie Narodowe ujawni oporne stanowisko w stosunku do zamierzeń Mustafy Kemal paszy.

## Ze świata.

**Wielka wycieczka Polaków.** Z Gdańska donoszą: W Stanach Zjednoczonych organizuje się obecnie wielką wycieczkę Polaków amerykańskich do Polski. Agitacja jest w pełnym toku i powszechnie liczy się na wybitny udział zwłaszcza też świata kupieckiego i przemysłowego. Celem tej wycieczki ma bowiem być nie tylko zwiedzenie Ojczyzny, zabytków historycznych i pamiątek narodowych oraz terenów, zniszczonych przez wojnę, lecz także wejście w kontakt kupiecki z ośrodkami polskiego przemysłu i handlu. Wycieczka znajdzie się pod osobistym kierownictwem adwokata Jana Janowskiego z Chicago.

**Długowieczność.** We Lwowie zmarła 102-letnia staruszka, Zuzanna Borbowska, mieszkająca przy swej zamejnej córce. Zwłoki oddano do Instytutu medycyny sądowej, są bowiem poszlaki, że staruszka byłaby sobie żyła jeszcze dłużej, lecz została uduszona.

**Odkrycie bursztynu.** W ubiegłym tygodniu w kopalni gliny na cegielni „Stanisławów“ pod Grodnem natrafiono na bursztyn. Oprócz małych okruchów drogiego kamienia udało się znaleźć bryłkę około 6 cm wysoką, 3 cm szeroką i 2 cm grubą koloru żółtego o mlecznym zamgleniu. Bursztyny te spotykają się na głębokości około 5 metrów w warstwie gliny diluwialnej.

**Milionowe banknoty w Niemczech.** Wobec katastrofalnego wprost braku środków płatniczych na niemieckim rynku pieniężnym, przystępuje Bank Rzeszy w najbliższym czasie do wypuszczenia w obieg banknotów milonowych. Na rynku mają się ukazać prawdopodobnie jeszcze w pierwszej połowie b. m.

**Życie paryskie.** Francuskie pisma podają ciekawą statystykę dotyczącą życia w tem ołbrzymim i najpiękniejszym w świecie mieście jakim jest Paryż. Interesujące są cyfry dotyczące rozrywek, jakich Paryż dostarcza swym mieszkańcom i przyjeźdźcom. W roku 1922 było w Paryżu ni mniej ni więcej tylko 657 teatrów, podczas gdy w roku 1921 tylko (!) 541; dalej

Partom, a po aneksji Syrii przez Pompejusza stało się kolonią zależną od Rzymu. W owych czasach Doura stała się ważnym punktem przy drodze handlowej, jaką Rzymianie wytknęli przez Europę i Azję.

W 115 roku przez Dourę przeszły wojska Trajana, a w 162 roku Lucius Verus wygrał pod jej murami bitwę, która otworzyła mu wrota i drogę do Ctesiphonu.

Każde stulecie przynosiło miastu nowych najeźdźców, aż nareszcie ruina Palmiry stała się powodem zupełnego upadku Doury. Musiała zginąć, gdyż nie była w stanie istnieć dłużej.

Gdy w roku 363 cesarz Julian przechodził koło murów Doury, była ona już opuszczona przez mieszkańców.

Piasek putyni zasypywał z każdym dniem coraz bardziej świątynie i domy, które były świadkiem tylu historycznych wypadków. Szakale uganiały się po ulicach i w domach szukając żeru, aż pojawiły się szakale w ludzkiej postaci i obrabowały nawet zmarłych spoczywających w grobowcach.

Następne stulecia do reszty zasypały pyłem zapomnienia te piękne szczątki. Dziś przypatrujemy się im z pewnym wzruszeniem, jakkolwiek wiele z tych rzeczy, jest dla nas zupełnie niezrozumiałe. Miejmy nadzieję, że przyszłość rozwiąże te wszystkie zagadki i pozwoli nam poznać tajemnice przeszłości.

757 dancinów, 216 sal koncertowych, 776 lokali, gdzie grała muzyka i t. d. W ciągu tego roku odbyło się 3000 bali publicznych, wydano 3129 pozwoleń na seanse spirytystyczne i przedstawienia „czarnej magii“, urządzono w samym Paryżu 40 jarmarków, a na przedmieściach 195.

**Kraj, gdzie mięso dostaje się za darmo!...** Przewrót, dokonany przez wojnę w gospodarce światowej — spowodował, iż w niektórych zakątkach ziemi zapasy marnują się bezsensownie i bezpożytecznie, chociaż inne kraje łakną tych produktów. Wtedy, gdy w Rosji miliony ludzi konało z głodu — w amerykańskich krajach rolniczych gniło zboże. A gdy my teraz jęczymy w jarzmie rzeźników i masarzy — Argentyna posiada taki nadmiar mięsa wołowego, że nikt tam wogóle za nie płacić nie chce, a cielęta zabija się, aby się uchronić przed hyperprodukcją wołowiny. Całe stado wołów można dostać za dwa funty szterlingów. Krów i cieląt nikt kupować nie chce. Zaiste brzmi to dla nas jak bajka, a jednak są to fakty autentycznie stwierdzone... Przed wojną sprowadzano do nas mrożone mięso argentyńskie, możeby i teraz warto wziąć się do tego importu, któryby w pewnej mierze ograniczył zachłanność naszych rodzimych wołobojów...

**Meble z papy.** Architekt Abt w Helmstecie wynalazł masę papierową, która nadaje się do wyrobu mebli. Masa ta jest podobno bardzo trwała i niedroga. Fabryka takich mebli urządzona zostanie w najbliższym czasie i znacznie obniży obecnie wygórowane ceny mebli.

## Dział gospodarczy.

**Polski handel i przemysł na Górnym Śląsku.** Według statystyki, zebranej na podstawie obliczeń prywatnych, a ogłoszonej na zjeździe kupieckim w Katowicach, stosunek handlu i przemysłu polskiego do niemieckiego na Górnym Śląsku przedstawia się jak następuje: Na całym Śląsku Górnym jest sklepów kolonialno-spożywczych manufakturowych, piekarni, sklepów rzeźniczych, szynków, kawiarni i t. d. 13.550, w tej liczbie polskich 3740 czyli 28 proc., niemieckich 9760 czyli 72 proc. Stosunek kapitału polskiego do niemieckiego ma się jak 1 do 9. Hurtowni jest na Śląsku 80, w tem polskich 25, niemieckich 55. (W dziale spożywczym hurtownie polskie łącznie z kooperatywami dorównują już niemieckim.) Jeżeli porównamy stan obecny, kiedy handel polski reprezentuje już 20 proc. handlu śląskiego z niedawnym jeszcze okresem, kiedy reprezentował on zaledwie 2 proc. handlu na Śląsku, stwierdzić musimy wzrost szybki i poważny. W przemyśle jest gorzej; przemysł polski liczy na Śląsku Górnym zaledwie 40 małych przedsiębiorstw, stanowiących tylko 1 proc. kapitału, włożonego w przedsiębiorstwa niemieckie. Jednak i w tym kierunku zaznacza się powolne polepszenie.

**Nasz przemysł krochmalniany** posiada obecnie ogółem 63 krochmalń, z czego 30 na Pomorzu i w Wielkopolsce, które mogą wyprodukować rocznie około 592.000 kg krochmalu (Pomorze i Wielkopolska 462.000 kg) przy zużyciu 4.100.000 kg ziemniaków (3.200.000 kg).

**Eksport produktów naftowych polskich do Niemiec**, w 11 miesiącach 1922 r. wynosił 14.165 cystern przetworów oraz 400 cystern ropy. Polska zajmuje przeto po Stanach Zjednoczonych drugie miejsce wśród państw eksportujących produkty naftowe do Niemiec. Na poszczególne produkty — przypadają następujące ilości: Benzyny 2228 cystern, nafta 3682 cystern, oleju gazowego 1509 cystern, parafiny 527 wagonów, półproduktów i pozostałości 4528 cystern. Eksport wosku ziemnego wynosił w tymże czasie 27 wagonów.

**Marki polskie w Niemczech.** Według Berliner Zeitung am Mittag od dłuższego czasu daje się zauważyć przywóz wielkiej ilości marek polskich w gotówce do Niemiec. Zdaniem pisma, przyczyn tego objawu należy szukać w tem, że marka polska w Berlinie i w miastach niemieckich jest notowana o 10% wyżej niż na giełdzie warszawskiej. Speculanci starają się w ten sposób osiągnąć zysk i wywożać gotówkę w markach polskich do Berlina.



**Hurtownia**  
**J. BAUMANN i SKA**  
**CIESZYN, Niemiecka 20.**  
 Manufaktury,  
 towary  
 tkackie  
 i krótkie  
 oraz bielizna.  
**Wyroby krajowe i zagraniczne.**

### Chemika

zdołnego z długoletnią praktyką, znającego się  
 dobrze na wyrobie pasty do obuwia, na stałą  
 posadę poszukuje

Pierwsza śląska fabryka chemiczna  
**Holländer i Ska w Cieszynie.**

### Buchalterki

rutynowanej siły władającej językiem polskim  
 i niemieckim do samodzielnego prowadzenia  
 korespondencji i buchalterji poszukuje

Pierwsza śląska fabryka chemiczna  
**Holländer i Ska w Cieszynie.**

### Najwyborniejszy kawior

znakomity i wypróbowany środek dla cierpiących na brak apetytu i rekonwalescentów,  
 w puszkach i na wagę, zawsze w najobfitszym  
 wyborze w handlu delikatesów

**Edwarda Prchały, Cieszyn**  
**Wielkie Podsienie**

### KAŻDY

**Kupiec**  
**Finansista**  
**Przemysłowiec**  
**Pracownik handlowy**

powinien bezwarunkowo abonować

**Wszechpolski Przegląd Rupiecki**  
 (dawniej Pomorski Przegląd Rupiecki)

który porusza wszelkie zagadnienia  
 gospodarcze, dotyczące wszystkich  
 dziedzin życia handlowo-przemysłowego, a ponadto stale zamieszcza prace z dziedziny nowoczesnej organizacji biurowej.

**Wydawca: Związek Tow. Rupieckich.**

**Redaktor: M. Pacoszyński**

**Adres: GRUDZIĄDZ, Kwidzyńska 31.**

**Telefon 737 i 193.**

**Abonament kwartalny 850.— mk.**



W głębokim smutku donosimy o zgonie naszej najukochańszej córki i siostry

### ś. p. Frydy Hajdukówny

która w niedzielę 4 marca w nocy po ciężkich cierpieniach w 26 roku życia błogo w Panu zasnęła.

**Pogrzeb** drogiej zmarłej odbędzie się

**we wtorek dnia 6 marca o godzinie 3 po południu**  
 z ul. Zamkowej na cmentarz komunalny.

Cieszyn, 5 marca 1923.

W głębokim smutku pogrążona

**RODZINA.**

## ŚLĄSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

**FILJA w CIESZYNIE**

**TELEFON Nr. 88 i 267**

**TELEFON Nr. 88 i 267**

### BANK DEWIZOWY

**przeprowadza wszelkie w zakres bankowości wchodzące interesa.**

## PRZEGŁĄD ŚWIATOWY

Tygodnik ilustrowany poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy

Przegląd Światowy czuwa nad artykułami pras obokrajowych całego świata, dotyczących spraw Polski.

Przegląd Światowy zapewnił sobie współpracownictwo pierwszorzędných piór polskich.

Przegląd Światowy jako bezpartyjne pismo, zaprosił do redakcyjnej współpracy licznych senatorów i posłów bez różnicy partji.

Przegląd Światowy zamieszcza Stefana Graliewskiego „Salve Polonia”.

Przegląd Światowy rozpoczął druk powieści dla jednych fantastycznej, dla drugich prawdziwej p. t. „Rozkosze Fladry”. Autorem wspomnianej powieści jest Boiek (zwany księciem humoru).

Przegląd Światowy drukuje kroniki wsi i miast polskich, zapoznając czytelnika z duszą danego grodu lub wioski.

Przegląd Światowy zawiera dział p. t. „Kinematograf”. Przeglądu Światowego” podając wspaniałe kalejdoskopy miejscowości polskich i zagranicznych, przepięknych scenerji, widoków, mórz, oceanów, gór, głębin ziemi itp.

Przegląd Światowy w dziale „Sport polski i zagraniczny” drukuje artykuły fachowych

piór z dziedziny atletyki, boks, piłki nożnej, szermierki, kolarstwa i t. p. przeznaczając przy konkursach i wyścigach specjalne nagrody.

Przegląd Światowy zamieszcza rubrykę p. t. „Przegląd Wojskowy”, podaje wiadomości z armji polskiej i obcej.

Przegląd Światowy umieszcza recenzje scen polskich i zagranicznych, oraz artykuły o wytwórniach kinematograf. i kinoteatrach. Przegląd Światowy podaje wiadomości z dziedziny przemysłu rodzimego, świata finansowego, sier naszych i obcych.

Przegląd Światowy zamieszcza wraz z ilustracjami szereg artykułów z dziedziny mody.

Przegląd Światowy w dziale „Satyra i Humor” zamieszcza zdrowy i wytworny dowcip pełen brylantów humoru.

Przegląd Światowy podaje w numerze każdym odpowiedzi grafologa, fotologa, zagadki do nagrody. „Sprawy matrymonjalne” i „Korespondencję Prywatną”, gdzie każdy czytelnik prowadzić może korespondencję pod adresem nazwisk, jak i pseudonimów. Jestto system praktykowany oddawna w miastach zagranicznych.

**Do każdego numeru „Przeglądu Światowego” dołącza się dodatek ILUSTROWANEJ ENCYKLOPEDJI PODRĘCZNEJ**

Centralna Redakcja i Administracja:

Warszawa (Skrzynka pocztowa 135) Sienna 23. Konto czekowe P. K. O. 352.

Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna 120.000 mk., półroczna 60.000 mk., kwartalna 30.000 mk., miesięczna 10.000 mk. Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicą roczna: 80 fr., 2 funt szterling., 6 dol.; półroczna: 40 fr., 1 funt. szterl., 3 dol.

Do nabycia wszędzie. Egzemplarzy okazowych nie wysyła się. Do przejrzenia we wszystkich większych cukierniach, kawiarniach, restauracjach w całej Polsce.